O cmentarzach śródmieścia Katowic, niekoniecznie zaduszkowo

Francuskiemu marszałkowi Ferdinandowi Fochowi przypisuje się znaną sentencję: „Ojczyzna to groby i ludzie, narody tracąc pamięć – tracą życie" (którą m.in. umieszczono przy wejściu na Cmentarz Zasłużonych w Zakopanem). Te kilka słów kryje głęboką prawdę o związkach losów ludzkich z ziemią rodzinną i odnoszą się nie tylko do ojczyzny narodu, ale także do wszystkich „małych ojczyzn". Cmentarze są bowiem często jedynym materialnym świadectwem minionego czasu.

Nie inaczej jest w Katowicach. Stary cmentarz parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny z 1870 r. przy ul. Francuskiej jest dla miasta tym, czym Powązki dla Warszawy, a Cmentarz Rakowicki dla Krakowa. Tu, w otoczeniu wiekowego drzewostanu, wśród pięknych zabytkowych nagrobków spoczywają osoby zasłużone dla historii Katowic i całego regionu.

W głównej alei i jej okolicach pochowano wielu znanych Ślązaków i przybyszów z innych regionów. Czarny kamienny nagrobek kryje szczątki polityka i dyktatora III powstania śląskiego, Wojciecha Korfantego (zm. 1939), na którego grobie przy każdym święcie państwowym i kościelnym pojawiają się świeże kwiaty. Tuż obok leży pierwszy wojewoda śląski, Józef Rymer, zmarły w grudniu 1922 r., zaledwie po półrocznym pełnieniu tej zaszczytnej funkcji. Obok niego – gen. Jerzy Ziętek (zm. 1985), powojenny włodarz regionu, i Jan Mitręga (zm. 2007), swego czasu minister górnictwa i energetyki.

Spacer po alejkach pozwala zauważyć nazwiska znane z kart historii literatury – Jan Brzoza, Aleksander Baumgardten, Kazimierz Gołba, Zdzisław Hierowski. Miłośnicy opery zwrócą zapewne uwagę na grób pierwszego dyrektora Opery Śląskiej, znakomitego basa Adama Didura (zm. 1946), w pobliżu którego pochowano aktora Tadeusza Kalinowskiego (zm. 1969), starszemu pokoleniu znanego z roli dowódcy brygady pancernej w serialu „Czterej pancerni i pies". W głównej alei znalazły też miejsce wiecznego spoczynku, zasłużone dla historii fotografii nie tylko w Katowicach, rodziny Holeszów i Idziaków.

W zachodniej części cmentarza rzuca się w oczy wyniosły nagrobek z krzyżem, ustawiony na miejscu wiecznego spoczynku Kazimierza Skiby (zm. 1890), ostatniego sołtysa wsi Katowice, którego gospodarstwo mieściło się w pobliżu.

Niestety, nie znajdziemy ani tu ani nigdzie indziej w Katowicach grobów ojców miasta: inicjatora nadania Katowicom praw miejskich Fryderyka Wilhelma Grundmanna (zm. 1887) i jego zięcia Richarda Holtze (zm. 1891), pierwszego i długoletniego przewodniczącego Rady Miejskiej. Pochowani oni zostali na pierwszym cmentarzu ewangelickim z 1856 r., położonym przy ul. Damrota, między obecnymi cmentarzami a budynkiem Biblioteki Śląskiej. Cmentarz został zlikwidowany w latach sześćdziesiątych XX w., a na jego miejscu założono skwerek z ławeczkami. Dziś o tej nekropolii przypomina jedynie aleja wiekowych drzew i pamiątkowy obelisk, ustawiony przez katowicką gminę ewangelicką w 2002 r.

Przez płot z opisanym wcześniej cmentarzem parafii mariackiej graniczy – drugi w dziejach miasta – cmentarz ewangelicki z 1884 r.

W ciągu ponadwiekowego istnienia powstało na nim kilkadziesiąt wartościowych artystycznie grobowców i nagrobków, w większości zniszczonych i rozgrabionych po II wojnie światowej. Zwraca np. uwagę szara kamienna ściana z rzeźbą płaczki czy bogate pochówki mieszczańskich rodzin Zimmermanów, Jellinków i Kollontay'ów. W pobliżu głównej alei pochowany został pierwszy polski lotnik – Michał Scipio del Camp (zm. 1984), w pobliżu pochowano prof. Kazimierza Popiołka (zm. 1986), historyka, pierwszego rektora Uniwersytetu Śląskiego. Na cmentarzu tym spoczywa także Wilhelm Szewczyk (zm. 1991), poeta, literaturoznawca, jeden z największych pisarzy śląskich. W ostatnich latach pojawił się na cmentarzu Pomnik Ofiar Sybiru z inskrypcją: „Sybirakom – Sybiracy".

Wędrując cmentarnymi alejami, nie powinniśmy pominąć dwóch ważnych dla miasta i regionu nekropolii, sąsiadujących z sobą cmentarzy przy ul. Sienkiewicza: parafii mariackiej i parafii św. Piotra i Pawła. Na obu pochowano wielu wybitnych Polaków. Leżą tu m.in. Karlik z Kocyndra - Stanisław Ligoń - pisarz i malarz (zm. 1954) oraz Emanuel Imiela, poeta powstań śląskich (zm. 1953), Arka Bożek, działacz Związku Polaków w Niemczech, wicewojewoda śląski (zm. 1954), Alfred Szklarski, pisarz (zm. 1969) i Jerzy Duda-Gracz, znany artysta malarz (zm. 2004).

Kiedyś licznie odwiedzany, a dziś nieco zapomniany, jest grób wielkiego aktora Zbigniewa Cybulskiego (zm. 1967). Nie brakuje tu także upamiętnień Polaków – więźniów politycznych oraz zamordowanych i zmarłych w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych na terenie Europy w latach II wojny światowej.

Wędrując alejami cmentarzy samego tylko śródmieścia Katowic, rozglądajmy się bacznie. Mijane nagrobki zmarłych to księga historii miasta, historii regionu, a często całego kraju. Zdobądźmy się na chwilę refleksji: jakie byłyby nasze dzieje bez nich.
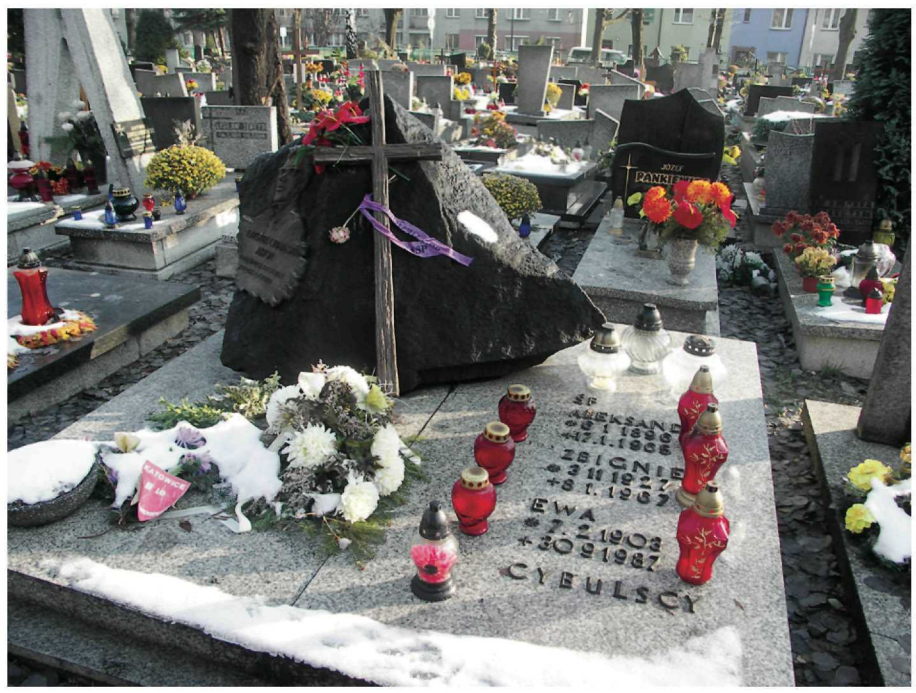
Edward Wieczorek
Fot.: autor